

OPINIA
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA

z dnia 19 listopada 2009 r.

**w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe
i naprawcze.**

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzegając potrzebę dokonania zmian w regulacji prawnej normującej zagadnienia nadmiernego zadłużenia konsumentów negatywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, wskazując na następujące uchybienia:

Proponowane w projekcie rozwiązania naruszają dotychczasowe podstawowe założenie aksjologiczne upadłości konsumenckiej jako – swego rodzaju – przywileju. Nowe brzmienie art. 491³ nie pozostawia wątpliwości, że w razie uchwalenia ustawy w proponowanym kształcie upadłość konsumencka w opcji likwidacyjnej dostępna będzie dla każdego dłużnika-konsumenta bez ograniczeń odnoszących się do jego winy w doprowadzeniu do stanu niewypłacalności.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa użyte w projekcie kategoryczne sformułowania: „sąd wydaje postanowienie o ogłoszeniu upadłości i powołuje syndyka” mogą być interpretowane i w ten sposób, że spełnienie przesłanek wymienionych w proponowanym przepisie obligować ma sąd do ogłoszenia upadłości bez względu na to, czy dłużnik posiada majątek wystarczający, chociażby na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, gdyż właśnie ta kategoryczność omawianej regulacji wyłączałaby możliwość odpowiedniego stosowania w takich przypadkach przepisów art. 13 p.u.n. w związku

z art. 491² ust. 1. Jeśli taki jest zamysł projektodawcy, to powstaje problem, kto ma wstępnie kredytować oraz ostatecznie ponosić koszty takiego postępowania upadłościowego. Bez zapewnienia odpowiedniej pomocy publicznej problem ten pozostanie nierozwiązany. W razie wdrożenia takiej pomocy musiałaby się ona natomiast przejawiać przykładowo w zniesieniu opłat za ogłoszenia publikowane w Monitorze Sądowym i Gospodarczym oraz wyłożeniem przez Skarb Państwa (tymczasowym lub ostatecznym) środków na pokrycie wynagrodzenia syndyka, chociażby do pewnego limitu. To z kolei wiązałoby się z wymiernym obciążeniem budżetu państwa, wzięwszy pod uwagę okoliczność, iż zdecydowana większość dotychczasowych konsumenckich dłużników-wnioskodawców nie posiada żadnego albo choćby wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania majątku, a jednak chciałyby ogłoszenia upadłości z uwagi na związane z nią liczne dobrodziejstwa (generalne wstrzymanie biegu odsetek od dnia ogłoszenia upadłości w stosunku do masy upadłości – art. 92 p.u.n., zawieszenie, a następnie umorzenie egzekucji wszczętych wobec dłużnika przed jej ogłoszeniem oraz niemożność wszczynania nowych egzekucji w czasie trwania postępowania upadłościowego – art. 146 p.u.n., zabezpieczenie środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych dłużnika i jego rodziny na okres jednego roku w razie zbycia lokalu mieszkalnego albo domu rodzinnego wchodzącego w skład masy upadłości przewidywane już obecnie oraz utrzymane w proponowanym art. 491⁸). Koniecznym jest zatem rzetelne ocenienie i oszacowanie skutków finansowych proponowanych zmian.

Krajowa Rada Sądownictwa podkreśla, że proponowany art. 491⁴ nie przewiduje powołania syndyka ani innego upadłościowego organu niesądowego, który weryfikowałby prawdziwość informacji podawanych przez

dłużnika co do jego majątku (otwarta pozostaje również kwestia sporządzenia spisu inwentarza masy z oszacowaniem – art. 61, 68 i 69 p.u.n. w związku z art. 491² ust. 1), stanu zadłużenia, możliwości zarobkowych, a – co za tym idzie – przygotowania materiału dla sądu do oceny optymalności projektu planu spłaty dla wierzycieli z uwzględnieniem zapewnienia jego wykonalności w ramach istniejących i przewidywanych zdolności dłużnika do finansowania jego realizacji.

W tym postępowaniu – z uwagi na określone w nim wyraźnie ramy proceduralne i czasowe oraz zakres merytoryczny kognicji sądu – nie tworzy się listy wierzytelności, gdyż po przedstawieniu projektu planu spłaty, na co dłużnik ma 14 dni, sąd wszczyna procedurę ustalania planu spłaty. Pomijając wątpliwości, czy w takim wypadku w ogóle ma zastosowanie dyspozycja art. 51 ust. 1 pkt 4-6 p.u.n., oznacza to, że sąd – w zasadzie – przy ustalaniu kręgu wierzycieli podlegających wezwaniu na rozprawę polegać może wyłącznie na danych przytoczonych w tym względzie przez dłużnika. Dłużnicy – nawet bez jakiegokolwiek dozy złej woli – niejednokrotnie z trudem będą się wywiązywać z obowiązku rzetelnego i kompletnego przedstawiania sądowi wszystkich niezbędnych danych o ich wierzycielach. Pomoc choćby nadzorcy sądowego w tym zakresie (przeoglądanie, weryfikowanie i analizowanie dokumentów dłużnika – jego rachunków, faktur, umów, pokwitowań, zawiadomień, wezwań i dalszej korespondencji z wierzycielami) dla potrzeb ustalenia kręgu wierzycieli i ich należności jest ze wszech miar wskazana.

Należy podkreślić, że przepisy proponowanej ustawy nie określają skutków nieujawnienia określonych wierzycieli przez upadłego, co może być również wynikiem celowego działania dłużnika, a w szczególności jeśli plan

spłaty ich nie obejmuje, jakie uprawnienia im przysługują w toku postępowania upadłościowego i po jego zakończeniu (należałoby rozważyć wprowadzenie odpowiednika regulacji z art. 290 ust. 2 p.u.n. i wyłączenie w takim przypadku stosowania art. 146 ust. 4 p.u.n., gdyż w przeciwnym razie wierzyciele nieujawnieni, zwłaszcza rozmyślnie, przez okres realizacji planu spłaty do czasu zakończenia upadłości nie byłiby zaspokojeni ani w ramach planu spłaty, ani nie mieliby możliwości wdrożenia egzekucji przeciwko upadłemu).

Projekt ustawy nie określa skutków upadłości z planem spłaty w stosunku do majątku dłużnika, a zwłaszcza składników, które można byłoby spieniężyć bez uszczerbku dla utrzymania dłużnika i osób pozostających na jego utrzymaniu, zważywszy, że masą upadłości objęty jest cały majątek istniejący w dniu ogłoszenia upadłości i nabyty w toku postępowania, a nie wchodzi w jej skład generalnie tylko to, co przepisy k.p.c. i k.p. wyłączają spod egzekucji (art. 63 p.u.n. w związku z art.491² ust. 1). Istotnym jest więc, czy majątek ten ma pozostać nienaruszony tak długo, jak długo trwa postępowanie z opcją planu spłaty, a zatem – czy w konsekwencji tego – sąd, ustalając plan spłaty, może brać pod uwagę jedynie bieżące dochody dłużnika (z pracy, innej działalności zarobkowej, ubezpieczenia społecznego itp.), co w wielu wypadkach byłoby zbyt krzywdzące dla wierzycieli.

Niezrozumiały jest w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa zamiar usunięcia istniejącej obecnie sankcji umorzenia postępowania upadłościowego w wypadkach określonych w art. 491⁴ w jego dotychczasowym brzmieniu. Jeśli upadłość konsumencka ma pozostać przywilejem, a tak powinno być, bo zasadą powinno być wykonywanie zobowiązań przez dłużników zgodnie z ich treścią, to dłużnik powinien przez cały okres tego postępowania być „godnym” korzystania z tego przywileju. Zresztą, już same korzyści, jakie

dłużnik ma z ogłoszenia upadłości konsumenckiej, nawet w zakresie proponowanego w projekcie konsumenckiego postępowania z opcją likwidacyjną, powinny ustać w wyniku umorzenia postępowania, gdy dłużnik nie wykonuje swoich obowiązków określonych w ustawie lub wyszły na jaw inne okoliczności, o których mowa w obecnym art. 491⁴, czy ust. 2 art. 491¹¹.

Przedstawione wyżej uwagi nakazują krytycznie odnieść się do projektowanej nowelizacji i zaopiniować ją w całości negatywnie, ponieważ przy błędnych podstawowych założeniach i zasadach proponowanej regulacji nie ma w zasadzie możliwości stworzenia na jej bazie dobrych rozwiązań legislacyjnych w zakresie upadłości konsumenckiej.

Zgodzić się należy jedynie z tą częścią projektu, która wskazuje na potrzebę znowelizowania przepisów odnoszących się do upadłości konsumenckiej w taki sposób, aby instytucja ta ożyła. W chwili obecnej bowiem, pomijając nieliczne ogłoszone w Polsce upadłości konsumenckie wnioski oddalane są głównie z powodu braku środków na pokrycie kosztów postępowania, które szacowane są na co najmniej 6.000-7.000 zł. Jakakolwiek próba ożywienia upadłości konsumenckiej z wdrożeniem normalnego, a nie wyłącznie oddłużeniowego postępowania upadłościowego, w ramach którego ma być realizowany cel w postaci zbiorowego zaspokojenia wierzycieli, prawdopodobnie nie odbędzie się bez wdrożenia jakichś form pomocy ze środków publicznych, o czym była już wyżej mowa.